



Kim jestem?

Mówią o niej napój bogów, zawiera 'molekułę duszy' , prostą, banalną wprost cząsteczkę (...) biochemiczna reakcja odbierana w sposób wprost bajkowy, magiczny...

Mówią o niej napój bogów, zawiera 'molekułę duszy' , prostą, banalną wprost cząsteczkę (...) biochemiczna reakcja odbierana w sposób wprost bajkowy, magiczny...

Dziwna ciecz... Była jak herbata, potem jak kawa z mlekiem, zmieniła się w ciemny granat, niestety zapach dalej odrzuca, nos wykręca, choć coś w niej pociąga, wzywa...

Spokojna muzyczka, zapach świeczek, spokój i lekkie podniecenie, niby wiem co mnie czeka, ale wiem że jest to spotkanie z tajemnym światem własnego umysłu zjednoczonego z wszechświatem, że mogę doświadczać wyjścia poza czas i przestrzeń , lub poruszać się bezcielesnie w wielu wymiarach przestrzeni, być wszystkim i niczym...

Trzy, dwa, jeden... chlust... woda z cytryną, dużo wody z cytryną...

Lekkie mdłości , jakieś 30min i zmiana rzeczywistości...

Mówią o niej napój bogów, zawiera 'molekułę duszy' , prostą, banalną wprost cząsteczkę na będącą ligandem pewnych receptorów serotoninowych.... prosta biochemiczna reakcja odbierana w sposób wprost bajkowy, magiczny...

Powoli wyostrzają się kolory, zmienia się obraz świata, muzyka brzmi inaczej, głębiej...

Patrzę na ścianę, pojawiają się proste geometryczne, fraktalne wzorki, dosłownie żyją, hipnotyzują...

Kim ja jestem?

Następuje bezpośrednie, namacalne doświadczenie zmiany otoczenia, wszystkie meble, przedmioty ich kolory, faktury są inne... Ja jestem taka sama.

Moje ciało całkowicie się zmienia, doświadczam posiadania ogona, jak cudownie nim machać.

Moje ciało stało się dużo silniejsze, zwinniejsze, mogę praktycznie latać między wysokimi drzewami, umiem korzystać z mojego nowego nabytku - ogona. Inne ciało, ale w sumie ja nadal jestem taka sama...

Totalna zmiana percepcji zmysłowej, dominują zapachy, obraz jest jakby w podczerwieni lub czymś takim, dźwięków nie odbieram jako dźwięki, nie potrafię tego opisać, do tego wiele moich reakcji to instynkt tego dziwnego zwierza którym się stałam. Nie potrafię już myśleć 'ludzkimi' słownymi myślami ani obrazami... lecz ciągle jestem...

Wracam do mojego starego ciała, poznaję je, ale już nie myślę po polsku a w innym języku, słowa mają inne raz szersze raz węższe znaczenia, odkrywam je na nowo, bawię się tym nowym opisem świata, lecz przecież ciągle jestem taka jak byłam...

Ale kim jestem? Nie pamiętam swojego imienia! Skąd jestem? Kogo znam? Pustka... Zero wspomnień... Czy wobec tego nadal jestem sobą?

Ciągle doświadczam, jestem... Brak ciągłości wspomnień tego nie zmienił...

Znika moja odrębność, nie potrafię wskazać granicy mnie i nie mnie, dosłownie jestem wszystkim co jest, czas , przestrzeń - to bez znaczenia... Jestem... po prostu jestem....jakby nieskończoną w swej pełni pustką...

Doświadczam? a może tylko jest doświadczanie?

Kim jestem?